

Sygn. akt IV Kz 49/22

POSTANOWIENIE

Dnia 9 marca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Legnicy - IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący : SSO Paweł Pratkowiecki

Protokolant : sekr. sądowy Marta Wojnarowicz

Przy udziale Prokuratora Agaty Horbal-Żądło

po rozpoznaniu w sprawie **D. P.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 233 § 1a k.k. i art. 238 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

zażalenia prokuratora

na postanowienie Sądu Rejonowego w Legnicy

z dnia 31 stycznia 2022 r.

w przedmiocie umorzenia postępowania

na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. i art. 440 k.p.k.

postanawia

uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 31 stycznia 2022 r. Sąd Rejonowy w Legnicy na posiedzeniu umorzył postępowanie wobec oskarżonego, przyjmując za podstawę orzeczenia art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i fakt, że zarzucony czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył prokurator i wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Co do zasady trafnie wywodzi skarżąca, że w niniejszej sprawie oskarżonemu postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 238 k.k. i art. 233 § 1a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a więc zarzut kwalifikowany kumulatywnie, co w myśl ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zwłaszcza zaś uchwały 7 sędziów z 9 listopada 2021 r., sygn. I KZP 5/21 (OSNK 2022/1/1), wyklucza powołanie się na kontratyp prawa do obrony. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że nie popełnia przestępstwa z art. 233 § 1a k.k. świadek składający fałszywe zeznanie z obawy przed grożącą mu odpowiedzialnością karną, jeśli - realizując prawo do obrony - zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, ale jest tak jedynie wówczas, gdy świadek nie wyczerpuje jednocześnie swoim zachowaniem znamion czynu zabronionego określonego w innym przepisie ustawy. Trafnie również podnosi skarżąca, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia nie odniósł się w żaden sposób do wspomnianej kwestii.

Rzecz jednak w tym, że kwalifikacja prawna zaproponowana w akcie oskarżenia nie wiąże sądu, a w realiach tej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego musi być uznana za wadliwą. Trzeba bowiem zauważyć, że oskarżony (wówczas świadek) został 9 kwietnia 2021 r. przesłuchany w ramach toczącego się postępowania przygotowawczego, którego przedmiotem był czyn mający polegać na podrobieniu jego podpisu na potwierdzeniu odbioru korespondencji zawierającej odpis wyroku nakazowego wydanego w sprawie o sygn. akt II K 970/19 (k- 60-61). Owo postępowanie było prowadzone przez Komendę Miejską Policji w L. pod sygn. akt PR 4 Ds. 154.2021 i zostało wszczęte z urzędu w lutym 2021 r., kiedy to do wspomnianej Komendy wpłynęła nadesłana przez Sąd Rejonowy w Legnicy informacja zawierająca kopię sprzeciwu, jaki oskarżony złożył od wspomnianego wyroku nakazowego, a w którym utrzymywał, że jego podpis został podrobiony (k- 24, 83).

Jak zatem widać, oskarżony złożył fałszywe zeznania dotyczące rzekomego podrobienia podpisu już po tym, gdy w sprawie tego podrobienia wszczęto postępowanie przygotowawcze. W takiej sytuacji nie można przyjąć, że w trakcie i w ramach tych zeznań oskarżony „zawiadomił” organ powołany do ścigania o przestępstwie, którego nie popełniono, albowiem owo „zawiadomienie” dokonało się już wcześniej, z inicjatywy Sądu Rejonowego w Legnicy i oskarżony miał tego pełną świadomość. Nie wchodzi tu więc w grę zastosowanie art. 238 k.k. i posłużenie się konstrukcją kumulatywnej kwalifikacji czynu.

Nie ma także podstaw by przyjąć, że składając 9 kwietnia 2021 r. fałszywe zeznania oskarżony wyczerpał równocześnie znamiona występku z art. 234 k.k., jak to sygnalizowano w piśmie Sądu Rejonowego w Legnicy z 29 lipca 2021 r. (k-1). Dla wyczerpania znamion tego przestępstwa konieczne jest bowiem, by fałszywe oskarżenie dotyczyło konkretnej, oznaczonej osoby (por. m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 2004 r., sygn. IV KK 129/04, LEX nr 137755; W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), Komentarz do Kodeksu karnego, tom II, teza 9 do art. 234). Tymczasem w trakcie przedmiotowego przesłuchania oskarżony nie utrzymywał, że wie lub podejrzewa kto sfalszował jego podpis, nie wskazywał konkretnej osoby, która miałaby to uczynić. Ta okoliczność wyklucza kumulatywną kwalifikację zarzucanego mu czynu z zastosowaniem art. 234 k.k.

Jak widać, zasadniczy zarzut zażalenia, odwołujący się do konstrukcji kumulatywnej kwalifikacji czynu, okazał się niezasadny. Podobnie ocenić należy zarzut „przedwczesnej i zupełnie jednostronnej oceny jedynie fragmentu materiału dowodowego”, skoro prokurator nie wskazał żadnego istotnego dowodu, który sąd pierwszej instancji pominął orzekając o umorzeniu.

Ale pomimo takiej oceny zażalenia Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia byłoby rażąco niesprawiedliwe, a ponieważ w sprawie konieczne jest przeprowadzenie w całości przewodu sądowego, to uwzględniając kierunek zażalenia (na niekorzyść oskarżonego) należało zaskarżone postanowienie uchylić i sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania (art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k.).

Uzasadniając powyższe trzeba podkreślić, że alternatywą dla złożenia fałszywych zeznań było podanie prawdy, tj. przyznanie przez oskarżonego (wówczas świadka) podczas przesłuchania w dniu 9 kwietnia 2021 r., że to on podpisał się na potwierdzeniu doręczenia korespondencji, która była do niego adresowana. Takie zachowanie (złożenie podpisu) nie wyczerpywało znamion żadnego przestępstwa, było legalne i wręcz konieczne w sytuacji, w jakiej do niego doszło. Mimo to Sąd Rejonowy w zaskarżonym postanowieniu przyjął, że oskarżony składając fałszywe zeznania działał w warunkach kontratypu prawa do obrony. Niestety sąd nie wyjaśnił, przed czym oskarżony próbował się w ten sposób uchronić. Sąd pierwszej instancji ograniczył się jedynie do przedstawienia wyводу teoretyczno-prawnego, wskazującego na istnienie w ramach odpowiedzialności za występki z art. 233 § 1a k.k. kontratypu prawa do obrony, ale uwag tych nie odniósł do realiów sprawy.

Trzeba zatem po pierwsze zauważyć, że w przypadku przyznania się do podpisania dokumentu, oskarżony nie ryzykował poniesienia odpowiedzialności karnej za to zachowanie, gdyż jak już zaznaczono, był to czyn całkowicie legalny.

Po drugie oskarżony nie ryzykował tym, co w zarzucie aktu oskarżenia uwypuklił prokurator. Prokurator przyjął bowiem, że składając fałszywe zeznania oskarżony działał „z obawy przed groźącą mu surowszą odpowiedzialnością karną za czyn z art. 178a § 1 i 4 k.k. w związku z procesem karnym o sygn. II K 1495/20”. Prokurator, a za nim najprawdopodobniej także i Sąd Rejonowy, uznał więc, że wyrok nakazowy w sprawie II K 970/19 mógł spowodować surowszą odpowiedzialność oskarżonego w sprawie II K 1495/20, bo otwierał możliwość wdrożenia procedury z art. 399 § 1 k.p.k. i zakwalifikowania czynu objętego tą ostatnią sprawą z zastosowaniem art. 178a § 4 k.k. Dla jasności - w sprawie o sygn. II K 1495/20 oskarżonemu postawiono zarzut popełnienia czynu kwalifikowanego jedynie z art. 178a § 1 k.k. (k- 50, 51).

Taki sposób rozumowania był błędny. Pomijając, czy powyższa kwestia może być objęta kontratypem prawa do obrony (będzie o tym mowa w dalszej części uzasadnienia), trzeba bowiem zauważyć, że skazanie w sprawie II K 970/19, nie mogło wpłynąć na zaostrenie kwalifikacji prawnej czynu objętego sprawą II K 1495/20. Wynika to z faktu, że w sprawie II K 970/19 oskarżonemu przypisano występki kwalifikowany z art. 177 § 1 k.k. i w chwili popełnienia tego czynu oskarżony nie znajdował się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, ani nie orzeczono wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych (k- 8). Tymczasem zgodnie z dyspozycją art. 178a § 4 k.k. zastosowanie tej surowszej kwalifikacji jest możliwe jedynie wówczas, gdy oskarżony popełni wcześniej m.in. występki z art. 177 § 1 k.k., ale w warunkach przed chwilą wspomnianych.

Po trzecie, fakt złożenia prawdziwych zeznań w zakresie autorstwa podpisu, nie narażał oskarżonego na odpowiedzialność karną za twierdzenia zawarte w sprzeciwie od wyroku nakazowego II K 970/19, w którym podniósł, że jego podpis został sfalszowany (k- 12). Z przyczyn omówionych wcześniej, nie wchodziła tu bowiem w grę odpowiedzialność za występki z art. 234 k.k., gdyż podobnie, jak w zeznaniach z 9 kwietnia 2021 r., także i w treści sprzeciwu oskarżony nie wskazywał konkretnej osoby, którą oskarżałby o popełnienie przestępstwa fałszerstwa. W grę nie wchodziło również zastosowanie art. 238 k.k., albowiem wspomniane pismo (sprzeciw) oskarżony zaadresował i wniósł do sądu, a nie do organu powołanego do ścigania (por. m.in.: W. Wróbel (red.), A. Zoll (red.), Komentarz, teza 7 do art. 238).

Po czwarte wreszcie, oskarżony nie narażał się również na odpowiedzialność karną za występki będący przedmiotem sprawy II K 970/19, albowiem kwestia sfalszowania podpisu nie miała żadnego związku z materiałem dowodowym istotnym dla ustalenia winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzuconego mu wówczas czynu. Kwestia ta miała wyłącznie znaczenie procesowe i była obliczona na zysk procesowy w postaci przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego II K 970/19.

Jak zatem widać, składając zeznania w dniu 9 kwietnia 2021 r. co do okoliczności złożenia podpisu, oskarżony (wówczas świadek) nie ryzykował narażenia się na odpowiedzialność karną, gdyż takowa w omawianym zakresie w ogóle mu nie groziła. Jediną konsekwencją złożenia prawdziwych zeznań byłoby szybsze i być może „tańsze” (bez konieczności sporządzania opinii grafologa) zakończenie postępowania przygotowawczego o sygn. PR 4 Ds. 154.2021.

Oczywiście Sąd Okręgowy nie traci z pola widzenia, że obrona stawia tezę, iż kwestia prawomocności wyroku nakazowego II K 970/19 miała znaczenie dla wyniku sprawy II K 1495/20 w zakresie, w jakim istotne było ustalenie uprzedniej karalności, gdyż mogło to mieć znaczenie przy wymiarze kary. Taka sugestia zdaje się wynikać m.in. z pisma obrońcy (k- 121-122), a także z treści protokołów rozprawy II K 1495/20 (k- 53, 56). Nie można wykluczyć, że takie stanowisko początkowo reprezentował także prokurator, ponieważ w postanowieniu o przedstawieniu zarzutu nie wskazywał na „groźbę” zastosowania § 4 art. 178a k.k., lecz jedynie na ogólnie rozumianą surowszą odpowiedzialność za czyn z art. 178a § 1 k.k. w związku ze sprawą II K 1495/20 (k- 96).

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe rozumowanie jest chybione już choćby z tego powodu, że układ chronologiczny poszczególnych zdarzeń zdaje się w ogóle przeczyć twierdzeniu, że zeznania dotyczące sfalszowania podpisu miały jakikolwiek związek z odpowiedzialnością oskarżonego w sprawie II K 1495/20. Narrację o sfalszowaniu podpisu oskarżony rozpoczął bowiem we wrześniu 2019 r., kiedy to złożył sprzeciw od wyroku nakazowego II K 970/19 (k- 12).

Tymczasem czyn z art. 178a k.k., objęty sprawą II K 1495/20, oskarżony popełnił dopiero rok później, tj. 10 sierpnia 2020 r.

Ale nawet gdyby przyjąć, że 9 kwietnia 2021 r. oskarżony znalazł się w nowej sytuacji procesowej i postanowił wykorzystać wspomnianą narrację o sfalszowaniu podpisu do wykazania swej niekaralności na potrzeby sprawy II K 1495/20, to przedmiotowa okoliczność nie mieści się w granicach kontratywu prawa do obrony, wyprowadzonego z treści art. 233 § 1a k.k. W orzecznictwie wyraźnie bowiem zostało podkreślone, że zasada *nemo se ipsum accusare tenetur* (zakaz zmuszania kogokolwiek do samooskarżenia i dostarczania przeciw sobie dowodu), na której opiera się koncepcja wspomnianego kontratywu, ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy organy procesowe nie dysponują jeszcze wiedzą pozwalającą na przedstawienie zarzutów konkretnej osobie. Owa zasada dotyczy więc okoliczności związanych **ze sprawstwem** czynu zabronionego (por. m.in.: uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego o sygn. I KZP 5/21; postanowienie Sądu Najwyższego z 10 grudnia 2020 r., sygn. I KK 58/19, OSNK 2021/2/8; wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2021 r., sygn. IV KK 287/20, LEX nr 3268018).

Szeroko na temat istoty prawa do obrony rozumianego z perspektywy odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z 20 września 2007 r., sygn. I KZP 26/07 (LEX nr 298949). Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zasadę tę w polskim procesie karnym statuuje przede wszystkim art. 6 k.p.k., a jedną z gwarancji tak rozumianego prawa do obrony jest ustanowione w art. 175 § 1 k.p.k. prawo oskarżonego do milczenia w procesie, wyrażające się w uprawnieniu do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania lub do odmowy składania wyjaśnień, a także unormowana w art. 74 § 1 k.p.k. reguła *nemo se ipsum accusare tenetur*. Sąd Najwyższy podkreślił, że zakres zastosowania tej reguły jest szerszy niż gwarancje procesowe oskarżonego (podejrzanego). Chroni ona bowiem także każdego uczestnika postępowania karnego, który zobowiązany jest do składania oświadczeń procesowych (świadka, biegłego, strony postępowania), a który **w razie ujawnienia przestępstwa** mógłby być narażony na odpowiedzialność karną. **Zatem chroni potencjalnego podejrzanego jeszcze przed postawieniem mu jakiegokolwiek zarzutu, od momentu popełnienia czynu.**

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy raz jeszcze stwierdzić, że okoliczności związane ze złożeniem podpisu, nie dotyczyły sprawstwa jakiegokolwiek czynu zabronionego, a ich ujawnienie nie narażało oskarżonego na odpowiedzialność karną w rozumieniu art. 233 § 1a k.k. To z kolei prowadzi do wniosku, że zachowanie opisane w zarzucie aktu oskarżenia powinno być rozpatrywane pod kątem znamion występku z **art. 233 § 1 k.k.**, czyli popełnienia przestępstwa składania fałszywych zeznań w jego podstawowej formie.

Już tylko marginalnie trzeba zauważyć, że chybione są uwagi obrony (k- 121-122) o rzekomym zakazie przesłuchania oskarżonego w charakterze świadka w sprawie PR 4 Ds. 154.2021. Wszak postępowanie to było naturalnym następstwem treści złożonego przez oskarżonego sprzeciwu od wyroku nakazowego i wymagało zgromadzenia odpowiedniego materiału dowodowego, w tym, co oczywiste, przesłuchania osoby, która twierdziła, że jej podpis został sfalszowany. Przeszkodą do przeprowadzenia tej czynności nie mógł być fakt, że wobec świadka toczyło się równoległe odrębne przedmiotowo postępowanie karne, w którym występował on w roli oskarżonego (II K 1495/20). To co było wyjaśniane w sprawie PR 4 Ds. 154.2021, nie miało bowiem najmniejszego związku ze sprawstwem czynu objętego sprawą II K 1495/20. Nie jest również trafne twierdzenie obrony, że do chwili rozstrzygnięcia wniosku o przywrócenie terminu D. P. posiadał w sprawie II K 970/19 status oskarżonego. Było bowiem dokładnie odwrotnie – do czasu rozstrzygnięcia takiej kwestii wnioskujący posiadał status skazanego, a dopiero ewentualne uwzględnienie wniosku o przywrócenie terminu mogło spowodować jego powrót do roli oskarżonego (por. m. in.: wyrok Sądu Najwyższego z 23 marca 2001 r., sygn. III KKN 520/98, LEX 52026; uchwała Sądu Najwyższego z 21 marca 1963 r. sygn. VI KO 1/63, LEX 136225; S. Steinborn, Komentarz do wybranych przepisów KPK, LEX/el 2016, teza 8 do art. 126).

Z wszystkich omówionych dotychczas powodów Sąd Okręgowy uznał, że utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Przy ponownym (merytorycznym) rozpoznaniu sprawy, w zakresie wskazań co do dalszego postępowania (art. 442 § 3 k.p.k.), należy zasygnalizować, że w razie złożenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii grafologicznej

na okoliczność autorstwa kwestionowanego podpisu, sąd może taki wniosek uwzględnić jedynie wówczas, gdy wnioskujący wykaże, że opinia dotychczasowa (k- 35-44), jest niepełna albo niejasna (art. 201 k.p.k.). Z kolei w sytuacji rozważania ewentualnego działania oskarżonego w warunkach błędu co do kontratypu (art. 29 k.k.) należy pamiętać, że ów błąd, aby skutkować zwolnieniem z odpowiedzialności karnej, musi być usprawiedliwiony. W tym zaś kontekście trzeba brać pod uwagę, że zgromadzony materiał dowodowy oraz chronologia poszczególnych zdarzeń wskazują, że oskarżony z własnej inicjatywy stworzył i następnie posłużył się tezą o sfałszowaniu podpisu.